

Janusz Albin

Próby odbudowy lemkowych tradycji kulturowych na Podkarpaciu

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 5455,
271-282

1999/2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JANUSZ ALBIN

*Próby odbudowy łemkowskich tradycji kulturowych
na Podkarpaciu*

Tentatives de reconstruction des traditions culturelles des Łemkowie dans la
région subcarpatique

Łemkowszczyzna, obszar etnograficzny rozłożony wzdłuż północnych stoków Karpat między rzekami Osławą na wschodzie i Dunajcem na zachodzie, dotknięta została przed pół wiekiem wielkimi migracjami ludności, które radykalnie zmieniły jej pierwotne oblicze etniczno-kulturowe. Mieszkająca tu od wieków rodzima ludność wyznania grekokatolickiego lub prawosławnego, nazywająca siebie Rusinami, Rusnakami lub Łemkami¹, stanowiąca lokalną zbiorowość pochodzenia ukraińskiego o nie ukształtowanej w pełni tożsamości narodowej, zmuszona została do opuszczenia stron rodzinnych i skazana na diasporę. Pierwsza fala dobrowolnych migrantów przeniosła się na teren USRR już w 1940 r. na podstawie porozumienia między Niemcami a ZSRR. Objęła ona około 5 tys. Łemków o nastawieniu rusofilskim, z których wielu w następnych latach wojny powróciło z diaspory. Dla oblicza kulturowego regionu najbardziej brzemienne okazały się przesiedlenia jej mieszkańców na wschód, podjęte przez władze polskie w latach 1944–1946 na podstawie umowy o wymianie ludności, zawartej między USRR i Polską. W warunkach trwającego konfliktu zbrojnego pomiędzy oddziałami UPA a odbudowywaną po wojnie administracją polską do opuszczenia stron rodzinnych i udania się za Bug przymuszonych zostało

¹ R. Reinfuss, *Śladami Łemków*, Warszawa 1990, s. 3–7.

około 70 tys. Łemków, stanowiących ponad 60% całej populacji. Pozostali, lądujący się jeszcze nadzieją pozostania na własnym terytorium etnicznym, objęci zostali trzecią falą przymusowych przesiedleń, podjętych przez władze polskie w ramach akcji „Wisła”. W latach 1947–1949 z województw krakowskiego, lubelskiego i rzeszowskiego wysiedlono w trybie administracyjnym pozostałą w Polsce część ludności pochodzenia ukraińskiego, w tym ponad 40 tys. Łemków, w większości lojalnych wobec państwa polskiego. Przesiedlonych rozproszono na obszarze północnych i zachodnich rejonów Polski, Łemków głównie na Dolnym Śląsku i Ziemi Lubuskiej.²

W opustoszałych miejscowościach Podkarpacia, częściowo tylko zasiedlonego przez Polaków, „pozostały rosnące w polach zdziczałe grusze i jabłonie, niszczące cerkwie, a także zarastające wiejskie cmentarze oraz przydrożne kapliczki i krzyże”³ — milczące świadectwa kultury materialnej i duchowej jej wypędzonych rodzimych mieszkańców. Przesiedleńcy, pozbawieni rodzimego terytorium etnicznego, podstawowego czynnika stymulującego rozwój tożsamości narodowej, rozproszeni i zmuszeni do życia w obcym i często niezyczliwym im środowisku kulturowym, skazani zostali przez władze PRL na szybkie wynarodowienie. Nurtowało ich poczucie krzywdy i tęsknoty za utraconą „prywatną ojczyzną”, jednakże realia dnia codziennego sprawiały, że dość szybko adaptowali się do warunków w nowych miejscach osiedlenia, stwarzających im niewątpliwie możliwość szybkiego awansu materialnego i cywilizacyjnego.⁴ Natomiast znacznie wolniej przebiegał wśród przesiedleńców z Łemkowszczyzny proces integracji, zarówno w wymiarze społeczności lokalnych, jak i w obrębie całej zbiorowości. Postrzegani przez władze i polskich sąsiadów jako Ukraińcy, obciążani winą za zbrodnie UPA, pozbawieni możliwości zrzeszania się poza strukturami oficjalnej ukraińskiej organizacji mniejszościowej (UTSK), unikali manifestowania własnej odrębności etnicznej, ograniczając się do kultywowania rodzimego dialektu i zwyczajów głównie w zaciszu domowym. Długotrwałe i codzienne obcowanie z obcą kulturą i językiem, utrudnione kontakty z pobratymcami w warunkach diaspory oraz dystansowanie się części Łemków od społeczności pochodzenia ukraińskiego sprawiały, że z upływem czasu postępy polonizacji wśród przesiedlonych z Podbeskidzia stawały się coraz bardziej widoczne, zwłaszcza wśród młodego pokolenia.⁵

² A. Kwilecki, *Łemkowie. Zagadnienia migracji i asymilacji*, Warszawa 1976.

³ A. Piecuch, A. Harkawy, M. Janowska, *Opuszczone wsie Ziemi Gorlickiej*, Gorlice 1993, s. 3.

⁴ K. Pudło, *Łemkowie. Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska 1947–1985*, Wrocław 1987.

⁵ Kwilecki, *Łemkowie. . .*, s. 45–58.

Postępujący proces przemian samoświadomości etnicznej i narodowej wśród przesiedlonej i rozposzonej po wojnie ludności pochodzenia ukraińskiego, w tym także Łemków, miał istotny wpływ na jej stosunek do stron rodzinnych. W pierwszych latach przebywania na obczyźnie, w trudnym okresie adaptacji do nowych warunków, postrzegane były one jako „raj utracony”, do którego chciano natychmiast powracać. Pamiętniki Łemków odnotowują liczne przykłady żywiołowych powrotów na Podbeskidzie, początkowo kategorycznie zabranianych przez władze. Nikifor Krynicki (Epifaniusz Drowniak), znany artysta ludowy, kilkakrotnie wracał pieszo do Krynicy, skąd za każdym razem deportowano go w okolice Szczecina.⁶ Wszakże z upływem czasu, wraz z postępującą adaptacją do nowych warunków, poczucie więzi Łemków z ich historyczną „prywatną ojczyzną” wyraźnie słabło, zastępowane stopniowo przywiązaniem do nowych miejsc osiedlenia. Zwłaszcza wśród młodzieży, urodzonej i dorastającej na obczyźnie, strony ojczyste stawały się tylko elementem tradycji rodzinnej i w coraz słabszym stopniu określały jej tożsamość etniczną. Toteż mimo powstania po roku 1956 ograniczonych możliwości powrotu na Podkarpacie niewielu przesiedleńców z nich skorzystało. Obok zaawansowanej adaptacji do nowych warunków do powrotu z pewnością nie zachęciły ich liczne przeszkody i utrudnienia ze strony władz państwowych. Zezwalano bowiem tylko na powroty indywidualne, warunkowane dodatkowo zakazem naruszania interesów osiadłych na Podkarpaciu osadników polskich oraz uzyskaniem przyzwolenia lokalnych władz administracyjnych. Wprawdzie z czasem dopuszczono także możliwość powrotu Łemków na własne gospodarstwa, jeśli te stały puste lub zostały odkupione, ale zmiany te nie spowodowały masowej ich reemigracji. Tylko niewielka część przesiedlonych powróciła na Podkarpacie. Większość pogodziła się już z losem i uznała swój pobyt poza macierzystym terytorium etnicznym za trwałe i nieodwracalne.⁷ Strony rodzinne zaczynały być przez nich traktowane jako ważny składnik tradycji własnej zbiorowości, za symbol sprzyjający hamowaniu procesu polonizacji.

Powiększający się krąg inteligencji ukraińskiej skupiony wokół UTSK, jedynej tolerowanej przez władze PRL reprezentacji tejże zbiorowości mniejszościowej, zdawał sobie sprawę z tego, że ułatwienie wysiedleńcom powrotu w ojczyste strony oraz stworzenie tam możliwości odbudowy własnego życia kulturalnego mogłoby przyczynić się do przetrwania lub chociaż spowolnie-

⁶ J. Bukowski, *Nikifor Krynicki czy Epifaniusz Drowniak*, „Łemko”, 1997, nr 1–2, s. 23–25.

⁷ J. Żurko, *Wybrane aspekty tożsamości narodowej wysiedlonych z Łemkowszczyzny w świetle relacji pamiętnikarskich*, [w:] *Kultura i struktura. Problemy integracji i polaryzacji różnych grup społecznych na Śląsku*, Wrocław 1992, s. 123–124.

nia procesu ich wynarodowienia.⁸ Likwidacja narastającego stanu zagrożenia była jednak sprzeczna z założeniami polityki narodowościowej autorytarnego państwa, które tolerowało wprowadzenie odrębności kulturową mniejszości narodowych i etnicznych, ale jednocześnie nie sprzyjało jej kultywowaniu i umacnianiu. Zorganizowany ruch ukraiński w Polsce, poddawany nieustannie presji ideologicznej i politycznej, nie mógł więc wpisać na swe sztandary hasła odbudowy rodzimego życia kulturalno-oświatowego na łemkowskim terytorium etnicznym. Ponadto, część jego przywódców, w trosce o nieosłabianie siły obronnej własnej grupy mniejszościowej, sprzeciwiała się separacji instytucjonalnej Łemków. Wbrew stosownym zapisom w statucie UTSK niezbyt chętnie uznawano także odrębność etniczno-kulturową Łemków, nawet w obrębie ukraińskiej wspólnoty kulturowej. Występująca w obrębie tej organizacji nieufność i niechęć do Łemków powodowały, że spora ich część wyraźnie dystansowała się od zorganizowanego ruchu ukraińskiego, mimo pojawienia się w jego obrębie w latach 60. ograniczonych możliwości kultywowania swoistych cech własnego języka i kultury ludowej.⁹

Według szacunków organizacji ukraińskich i łemkowskich, w latach 1959–1990 z diaspory w rodzinne strony powróciło około 10 tys. Łemków, tj. około 15% populacji przesiedlonych. W 1991 roku w liczącym około 700 tys. mieszkańców województwie nowosądeckim, około 12 tys. osób zadeklarowało niepolską przynależność narodową, w tym około 7 tys. Łemków. Z tych ostatnich najliczniejsza grupa, licząca około 2 tys. osób, skupiła się w Krynicy Górskiej. W gminie Uście Gorlickie, stanowiącej centrum Łemkowszczyzny, zamieszkuje obecnie około 1,5 tys. Łemków, którzy stanowią około 20% lokalnej populacji. Jednakże w kilku miejscowościach na jej obszarze stanowią oni dominującą grupę narodowościową. W Bielance Łemkowie stanowią 90% mieszkańców, we wsiach: Konieczna, Kunowa i Nowica — 80%, Łosie i Florynka około 50%. Mniej liczne skupiska tworzą oni w Łabowej i Piwnicznej oraz wielu innych miejscowościach rozsianych na obszarze Podkarpacia. Ci właśnie dobrowolni powtórni przesiedleńcy stanowią dziś naturalne zaplecze odradzania się kultury łemkowskiej na obszarze Beskidu Niskiego. To oni właśnie podjęli trud przywracania temu obszarowi rodzimego, łemkowskiego oblicza kulturowego.

W odtwarzaniu podstaw egzystencji materialnej i wznoszeniu zrębów własnego życia zbiorowego powracający na Podkarpacie Łemkowie skazani byli głównie na własne siły oraz samotne znoszenie szykan ze strony admi-

⁸ W. Mokry, *Problem ojczyzny dla ukraińskiej mniejszości w Polsce*, [w:] *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła” 1947 roku*, Kraków 1997, s. 416.

⁹ K. Pudło, *Osadnictwo łemkowskie na Dolnym Śląsku w latach 1947–1969*, [w:] *Więś Dolnośląska. Prace i materiały etnograficzne*, Wrocław 1970, s. 90–96.

nistracji lokalnej i miejscowych osadników polskich. Mimo to postępująca stabilizacja warunków życia w miejscach powtórnego zasiedlenia oraz powrót z diaspory w rodzinne strony sporego zastępu inteligencji tworzyły korzystny grunt dla odradzania się lemkowskiemu życiu kulturalnemu. Pierwsze inicjatywy na tym polu rodziły się spontanicznie, poza strukturami zorganizowanego ruchu ukraińskiego i podejmowane były przez Łemków o różnych orientacjach narodowościowych, zainteresowanych przede wszystkim kultywowaniem znajomości rodzimego języka i kultury. W 1968 roku, dzięki staraniom Teodora Gocza i miejscowych mieszkańców powstaje Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej (dalej: MKŁ), pierwsza tego typu placówka społeczna na Podkarpaciu. Wspierana przez UTSK przystępuje ona do gromadzenia lemковского sprzętu domowego i rolniczego, cennych strojów ludowych, zabytków sztuki cerkiewnej oraz wytworów współczesnych twórców ludowych.¹⁰

W następnym roku w Bielance koło Gorlic powstaje Zespół Pieśni i Tańca „Łemkowyna” (dalej: ZPiT), który pod kierownictwem artystycznym Jarosława Trochanowskiego z Krynicy przystąpił do utrwalania, opracowywania i upowszechniania lemkowskiemu pieśni ludowych i kościelnych, tańców regionalnych oraz twórczości dawnych i współczesnych poetów i pisarzy rodzimego pochodzenia. Dzięki licznym koncertom organizowanym zarówno na Podkarpaciu, jak i w skupiskach lemkowskiemu na ziemiach zachodnich, zyskał on niebawem dużą popularność, przyczyniając się m.in. do upowszechnienia znajomości mowy i kultury ojczystej wśród potomków przesiedlonych, w znacznym stopniu już spolonizowanych. Jednakże w 1973 roku, po wyjeździe kierownika na ziemie zachodnie, zespół zawiesił działalność. Wprawdzie po trzech latach została ona wznowiona, ale ograniczała się tylko do występów zespołu kołędników.

Sukcesy ZPiT „Łemkowyna”, działającego początkowo poza nieuczynnymi strukturami UTSK, zachęciły innych do podobnych inicjatyw. W 1971 roku Tekla Szafran tworzy przy Szkole Podstawowej w Hańczowej Dziecięcy Zespół Folklorystyczny „Iskorki”, prezentujący ukraińskie i lemkowskiemu oraz polskie, słowackie i rosyjskie pieśni ludowe, a także twórczość czołowych poetów ukraińskich. Zespół urządzał koncerty niemal na całej Łemkowszczyźnie, wszędzie witany bardzo serdecznie. Wobec braku pomocy ze strony UTSK i władz oświatowych w 1977 roku zawiesił swą działalność.

Przemiany społeczno-polityczne w Polsce na przełomie lat 70. i 80. owocowały w obrębie UTSK liberalizacją stosunku do lemkowskiemu odrębno-

¹⁰ J. Zwoliński, *Moje „5 groszy” w sprawie Muzeum Kultury Łemkowskiej*, „Zahroda”, 1997, nr 1(17), s. 4–6.

ści etniczno-kulturowej. Dostrzeżono wówczas, że część Łemków pragnie ją rozwijać i kultywować w obrębie struktur Towarzystwa, bez zrywania więzi z ukraińską wspólnotą kulturową. Wyrazem tych zmian było m.in. wsparcie udzielone odbudowywanemu ZPiT „Łemkowyna”. Dzięki niemu powiększa on liczbę członków, wzbogaca program oraz wyraźnie wydłuża listę odwiedzanych miejscowości. Koncerty urządzone nie tylko w skupiskach łemkowskich, lecz także w innych większych ośrodkach kraju, a także prezentacje radiowe i telewizyjne sprawiają, że folklor łemkowski staje się znowu ważnym elementem tradycji jego nosicieli, dostrzeganym i szanowanym również przez innych, zaś zespół go propagujący zyskuje ważną pozycję w życiu kulturalnym kraju.¹¹

Po zniesieniu rygorów stanu wojennego następuje dalsze ożywienie aktywności kulturalnej Łemków na Podkarpaciu. W 1984 roku z inicjatywy działaczy łemkowskich i przy poparciu UTSK zorganizowana została w Nowym Sączu wystawa poświęcona tematyce łemkowskiej. Antoni Kroh, jej twórca, zebrany materiał zgrupował w dwu działach: kultura ludowa i materialna Łemków oraz ich dzieje w XIX i XX wieku. Ta ciesząca się dużym zainteresowaniem społecznym ekspozycja była pierwszą w Polsce publiczną manifestacją bogactwa i trwałości łemkowskiej kultury i tradycji, zaprzeczającą obiegowej tezie o rzekomo bezproblemowej asymilacji zbiorowości przesiedlonych.¹²

Rok wcześniej grupa działaczy łemkowskich (Władysław Graban, Aleksander Klimkowski i Piotr Trochanowski) wystąpiła z inicjatywą organizowania pod patronatem ZPiT „Łemkowyna” corocznych „Watr Łemkowskich”, czyli spotkań przy ognisku połączonych z prezentacją pieśni i tańców ludowych oraz rodzimych tradycji. „Watry”, urządzone zawsze w drugiej połowie lipca początkowo w Hańczowej (1983–1985), a następnie w Bartnem (1986–1989), miały, według pierwotnych zamierzeń ich animatorów, stwarzać okazję do wyszukiwania talentów artystycznych wśród młodzieży. Jednakże rzeczywiste ich znaczenie i ranga szybko wykroczyły poza te skromne założenia. Coroczne spotkania przy ognisku stały się bowiem zarówno festiwalem, jak i miejscem rodzinnych spotkań, biwakiem i piknikiem, a także miejscem odkrywania przez uczestników własnej przynależności etnicznej. Zaczęły one z powodzeniem pełnić rolę czynnika powstrzymującego lub nawet odwracającego proces polonizacji przesiedleńców łemkowskich.

Program pierwszych siedmiu „Watr”, organizowanych pod patronatem ZPiT „Łemkowyna”, miał głównie na celu kultywowanie i rozwijanie dia-

¹¹ *Zespół Pieśni i Tańca „Łemkowyna”. Informator*, b.m. i r.

¹² A. Kroh, *Łemkowie*, Nowy Sącz 1990, s. 14.

lektu łemkowskiego oraz rodzimej tradycji i kultury. Kształtowany przez wszystkich Łemków, niezależnie od orientacji narodowościowej i stanu świadomości etnicznej, stwarzał on uczestnikom możliwość obcowania w języku ojczystym, rzadko używanym nawet w zaciszu domowym, przypomnienia bogactwa kultury ludowej, nasycenia się pięknem stron ojczystych i poznania ich przeszłości oraz podziwiania dorobku kulturalnego własnej zbiorowości. Przyciągał on kilka tysięcy uczestników z całej Polski. „Watry” stały się ważnym narzędziem umacniania poczucia więzi grupowej społeczności łemkowskiej, osłabionego w warunkach bytowania w diasporze oraz rozbudzania potrzeby zachowania własnej odrębności etniczno-kulturowej i urosły do rangi sztandarowej imprezy kulturalnej Łemków w Polsce.¹³

Powstanie III Rzeczypospolitej i postępująca demokratyzacja życia społecznego kraju zapoczątkowały proces upodmiotowienia mniejszości narodowych i etnicznych oraz tworzenia bardziej sprzyjających warunków dla kultywowania i umacniania ich odrębności kulturowej. Nowy okres przyniósł zarazem znaczne ożywienie aktywności zbiorowej grup mniejszościowych, przyspieszył i pogłębił proces ich wewnętrznej instytucjonalizacji organizacyjnej oraz ujawnił długo skrywane potrzeby i aspiracje. Zjawiska te z całą siłą uzewnętrzniły się także w obrębie zbiorowości łemkowskiej, która po raz pierwszy po wojnie uzyskała możliwość nieskrępowanego działania i mówienia o swoich sprawach własnym głosem. W warunkach trwającego zagrożenia mniejszościowej zbiorowości łemkowskiej na poziomie globalnym, pod wpływem zmian samoświadomości narodowej i etnicznej zachodzących w jej obrębie w okresie międzywojennym i powojennym, na przełomie lat 80. i 90. ujawniły się wśród jej członków trzy strategie, z których dwie mają dziś wyraźne ramy organizacyjne. Pierwszą z nich reprezentują Łemkowie, przeważnie obrządku grekokatolickiego, którzy szanując swoiste cechy rodzimego języka i kultury ludowej, równocześnie identyfikują się z ukraińską wspólnotą narodową. Skupiają się oni w Związku Ukraińców w Polsce (dalej ZUwP) i związanym z nim Zjednoczeniu Łemków (ZŁ zał. w 1990 r.), mającym swą siedzibę w Gorlicach. Zwolennicy drugiej opcji, w większości obrządku prawosławnego, wprawdzie nawiązują także do wschodniosłowiańskiego dziedzictwa kulturalnego, ale uważają się za społeczność autonomiczną, za grupę etniczną stającą się odrębnym narodem. Skupiają się oni głównie w Stowarzyszeniu Łemków (SŁ zał. w 1989 r.), mającym swą siedzibę w Legnicy. Wreszcie strategię trzecią reprezentują ci przesiedleńcy z Łemkowszczyzny, którzy wprawdzie dostrzegają odmienne cechy własnego języka i kultury,

¹³ T. A. Olszański, *Wokół łemkowskich „Watr” i spraw „Magury 1989”*, (Warszawa 1989), s. 75–76.

ale uznają się tylko częścią otaczającej ich społeczności większościowej. Stawiają oni zapewne grupę najbliższą pełnej asymilacji Łemków w otoczeniu polskim, nie posiadającą własnego przedstawicielstwa.¹⁴

Podziały te dotyczą zarówno całej społeczności łemkowskiej, jak i tych jej członków, którzy powrócili w rodzinne strony. Determinują one grupowe i jednostkowe postawy i zachowania, stymulują aktywność społeczną oraz przyśpieszają proces samookreślenia osób o niezdefiniowanej tożsamości narodowej. Wśród Łemków na Podkarpaciu szczególnie aktywni są zwolennicy ukraińskiej opcji narodowej. Grupujące ich ZŁ postawiło sobie za cel, podobnie jak SŁ, „pobudzanie, pielęgnowanie i rozszerzanie działalności kulturalno-oświatowej w regionie łemkowskim i innych skupiskach tej społeczności”. Jednakże w przeciwieństwie do organizacji legnickiej, działa ono w ścisłym porozumieniu ze ZUwP i kulturytuje swoiste cechy ojczystej mowy i kultury ludowej, traktowane jako integralna część ukraińskiego dziedzictwa kulturowego. Zjednoczenie w 1994 roku liczyło 603 członków, w tym 425 skupionych w 28 kołach rozsianych na macierzystym terytorium etnicznym oraz 178 członków działających w diasporze, zrzeszonych w 8 kołach terenowych (Chełm k/Legnicy, Gorzów Wlk., Kraków, Legnica, Szprotawa, Wołów, Wrocław, Zielona Góra).¹⁵

Instytucjonalizacja ruchu łemkowskiego w Polsce na przełomie lat 80. i 90. oraz ujawnienie się w jego obrębie dwu orientacji narodowych wywierały istotny wpływ na intensywność życia społecznego zbiorowości łemkowskiej na Podkarpaciu oraz treści upowszechniane w jej istniejących oraz nowych instytucjach i placówkach kultury. Przede wszystkim zmienił się charakter „Watr”, sztandarowej imprezy kulturalnej grupy, których program kształtował dotąd komitet społeczny złożony z przedstawicieli obydwu orientacji narodowych oraz osób o nie zdefiniowanej tożsamości etnicznej. Po przejęciu przez ZŁ w 1990 roku organizacji świąt kultury łemkowskiej, urządzanych odtąd każdego roku w Żdychynie, przestały być one manifestacjami swoistych cech i żywotności kultury rodzimej Łemków w Polsce i stały się okazją do ukazywania jej pozycji, roli i miejsca w obrębie ukraińskiej wspólnoty kulturowej. Dokonane zmiany nie zmniejszyły popularności „Watr”, które nadal każdego roku przyciągają 5–7 tys. Łemków z całej Polski. Wywołały

¹⁴ W. Sitek, *Strategie mniejszości w warunkach zagrożenia*, [w:] *Mniejszości w warunkach zagrożenia. Pamiętniki Łemków*, Wrocław 1996, s. 16–17; J. Albin, J. Chudy, *Z genezy Stowarzyszenia Łemków*, [w:] *Studia nad współczesną polską myślą polityczną*, Wrocław 1994, s. 124–144.

¹⁵ Konkurencyjne SŁ w 1992 r. liczyło około 400 członków skupionych w 11 kołach, w tym 7 działających na ziemiach zachodnich i Podkarpaciu (Bartne, Krynica, Kuńkowa, Uście Gorlickie).

one jednak niezadowolenie w kręgu reprezentantów łemkowskiej orientacji narodowej, którzy poczuli się wywłaszczeni z imprezy zrodzonej z ich inicjatywy. Skłoniło ich ono do organizowania od 1992 roku pod patronatem Stowarzyszenia Łemków corocznych „Watr na Czużyni” w Michałowie koło Legnicy, nawiązujących pod względem treści do podobnych spotkań urządzanych od 1989 roku na Podkarpaciu. Przyciągają one przede wszystkim przesiedleńców łemkowskich z zachodnich rejonów kraju.¹⁶

Zespół Pieśni i Tańca „Łemkowyna”, po krótkim okresie załamania na początku lat 90. i odejściu członków spoza Podkarpacia, którzy utworzyli Łemkowski Zespół Pieśni i Tańca „Kiczera” w Legnicy, odrodził się w 1993 roku jako Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Łemków w Polsce, posiadający osobowość prawną. Dzięki subwencjom MKiS oraz życzliwemu patronatowi ZUwP i ZŁ, nadal wzbogaca on swój program i rozwija aktywną działalność.¹⁷ Ustabilizowały się również warunki działalności społecznego Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej, kierowanego przez T. Gocza. W 1994 roku opiekę nad nim przejęła Fundacja Kultury przy MKiS i władze regionalne. Muzeum, powiększające swoje zbiory głównie dzięki darom, składa się obecnie z trzech działów: rolniczo-gospodarczego, chaty wiejskiej i biura pisarza gromadzkiego oraz izby tradycji społeczności żydowskiej i chaty w Tylawie — zaczątku skansenu łemkowskiego. Mimo deklarowanej przez ZŁ gotowości przejęcia i prowadzenia placówki zachowuje ona autonomię programową.¹⁸

W okresie transformacji ustrojowej i tworzenia społeczeństwa obywatelskiego pojawiło się na Podkarpaciu, obok instytucji już istniejących, szereg nowych łemkowskich placówek i imprez kulturalnych. W 1992 roku, w okresie przygotowań do wyborów parlamentarnych, ukonstytuował się w Biance koło Gorlic Rusiński Demokratyczny Krąg Łemków „Hospodar” (dalej: RDKŁ), z Pawłem Stefanowskim na czele, stowarzyszenie o ambicjach politycznych, stawiających sobie za zadanie skupienie rodzinnych mieszkańców Łemkowszczyzny i Bojkowszczyzny, niezależnie od miejsca ich zamieszkania i opcji narodowej, w celu rozwijania wśród członków poczucia równości praw i obowiązku obywatelskiego oraz kultywowania i umacniania kultury i oświaty w języku macierzystym. Wśród szczegółowych zadań na pierwszym miejscu wymieniano w statucie zabiegi o powrót Łemków z diaspory w rodzinne strony oraz zwrot skonfiskowanego im mienia.¹⁹ Rok wcześniej reaktywowało działalność Stowarzyszenie „Ruska Bursa” w Gorlicach, które

¹⁶ „Biesiada”, 1992, nr 3–4, s. 8–9; 1995, nr 3–4, s. 18.

¹⁷ *Zespół Pieśni i Tańca „Łemkowyna”. Informator*, b.m. i r.

¹⁸ „Zahoroda”, 1995, nr 2(5), s. 12.

¹⁹ „Łemko”, 1993, nr 2, s. 11–16.

podjęło energiczne starania o rewindykację posesji w Gorlicach, będącej niegdyś własnością stowarzyszenia o tej samej nazwie. W wyniku jego zabiegów władze lokalne w 1995 roku przekazały w użytkowanie stowarzyszenia budynek przy ul. Sienkiewicza, w którym poprzednio mieścił się szpital. W odzyskanej „Ruskiej Bursie” przy u. Sienkiewicza znalazły pomieszczenie ZPiT „Łemkowyna” i biuro RDKŁ „Hospodar”. Część pomieszczeń wykorzystywanych jest wspólnie: na zabawy, odczyty, kursy języka ojczystego i inne formy upowszechniania kultury łemkowskiej. Placówka ta stała się ważnym centrum życia zbiorowego tejże społeczności.

Po ledwie zauważalnej obecności dialektu łemkowskiego w życiu publicznym w latach 60. i 70., ograniczającej się do kolumny „Łemkiwska Stronyczka” na łamach „Naszego Słowa”, organu prasowego UTSK, dekady następne przyniosły istotne zmiany. Stał się on językiem rozpowszechnianym przez poetów i pisarzy łemkowskich, czasopisma oraz placówki oświatowe. Już na początku lat 80. staraniem Sądeckiej Oficyny Wydawniczej zaczęły pojawiać się dwujęzyczne, polsko-łemkowskie tomiki wierszy Petra Murianki, Władysława Grabana, Stefanii Trochanowskiej, Piotra Trochanowskiego, Pawła Stefanowskiego i Heleny Duć-Fajfer oraz utwory prozatorskie Semena Modzelana i Grzegorza Piecucha. W latach następnych nakładem tejże oficyny ukazała się antologia poezji łemkowskiej *Łemkowie piszą. Wiersze z gór i lasów*, bajki Mykoły Buriaka oraz tomik wierszy Semena Modzelana.²⁰

Inteligencja łemkowska, publikująca dotąd swoje utwory na łamach czasopism literackich, regionalnych i w prasie codziennej, uzyskała możliwość druku w ojczystym języku wytworów swego pióra na kartach informacyjnych periodyków łemkowskich. Wiele utworów literackich i wypowiedzi publicystycznych zamieszcza zwłaszcza „Besida”, pismo ukazujące się od 1989 roku pod redakcją Piotra Trochanowskiego w Krynicy-Legnicy jako organ prasowy SŁ, początkowo jako kwartalnik, a następnie jako miesięcznik. Od 1992 roku do rąk czytelników na Podkarpaciu trafiają numery kwartalnika „Watra”, organu prasowego ZŁ, redagowanego przez Mychajła Kowalskiego, Petra Szafrana i Andrija Sokacza. Dwa lata później zaczął ukazywać się pod redakcją Władysława Grabana kwartalnik „Zahoroda”, biuletyn Muzeum Kultury łemkowskiej w Zyndranowej, prezentujący głównie wyniki badań historyczno-etnograficznych nad sztuką ludową i obrzędowością łemków. Rok później w Bielance koło Gorlic zaczął się ukazywać pod redakcją P. Stefanowskiego kwartalnik „Łemko”, periodyk informacyjny RDKŁ.²¹

²⁰ O. Duć-Fajfer, *Łemkowie w Polsce*, Warszawa 1992, s. 19–21.

²¹ „Watra”, 1994, nr 4(7), s. 9; „Zahoroda”, 1995, nr 2(5), s. 12.

W ostatnich latach, w wyniku żądań powtórnych przesiedleńców, zaczęło się odradzać na Podkarpaciu również szkolnictwo ukraińskie, nie istniejące tu od pierwszych lat powojennych. Duże zrozumienie dla jego rozwoju wykazuje zwłaszcza ZŁ, będące inicjatorem odpowiednich starań. W 1993 roku język ukraiński był nauczany w 43 szkołach publicznych położonych na ziemiach zachodnich oraz 16 szkołach Podkarpacia, w tym 7 na obszarze województwa krośnieńskiego, 6 nowosądeckiego i 3 przemyskiego. Pięć lat później w województwach krośnieńskim i nowosądeckim, na obszarze leżącym w najbliższym zasięgu działania ZŁ, język ukraiński był nauczany w miejscowościach: Gładyszów, Gorlice, Hańczowa (w szkole podstawowe i zespole szkół rolniczych), Komańcza, Krynica, Kunkowa, Łosie, Małastów i Szczawne-Kuleszne.²² Realizowany przez ZŁ program oświatowy napotkał opór ze strony Łemków dystansujących się od ukraińskości. Zwolennicy łemkowskiej orientacji narodowej, powiązani organizacyjnie ze SŁ, pragnęli nauczać swoje dzieci dialektu łemkowskiego jako języka narodowego własnej zbiorowości. Ich poczynania w tym zakresie na obszarze Beskidu Niskiego nie zyskały szerszego poparcia, niemniej na początku lat 90. skromne punkty nauczania języka łemkowskiego uruchomione tu zostały przy szkołach w Krynicy, Kunkowej, Rozdzielu i Uściu Gorlickim. Dla potrzeb tych placówek SŁ opracowało i wydało kilka podręczników szkolnych.²³

Wspomnieć wreszcie należy o ważniejszych cyklicznych imprezach o ponadlokalnym znaczeniu, organizowanych w ostatnich latach na Podkarpaciu z inicjatywy przesiedleńców łemkowskich. W 1990 roku w Olchowcu koło Dukli wznowiono keremosz, czyli odpust świętowany w dniu 22 maja z okazji rocznicy przeniesienia relikwii Świętego Mikołaja, patrona miejscowej cerkwi greckokatolickiej. Program dorocznych odpustów wypełniają, obok tradycyjnych procesji, występy zespołów ludowych, wystawy, odczyty.²⁴ Od 1991 roku z inicjatywy T. Gocza organizowane są w Zyndranowej imprezy pod nazwą „Od Rusal do Jana”, czyli od Zielonych Świąt do św. Jana. Łączą one obrzędy łemkowskie z polskimi sobótkami świętojańskimi, zaś ich program wypełniają zabawy przy ognisku i występy zespołów artystycznych oraz gawędy twórców ludowych i odczyty. Czerwcowe spotkania dwu kultur każdego roku gromadzą kilka tysięcy Łemków i Polaków.²⁵ Od 1994 roku w Zyndranowej, z inicjatywy W. Grabana, Ołeny Duć-Fajfer i P. Trochanowskiego, odbywają się co dwa lata spotkania literackie pod nazwą „Łemkowska jesień poetycka”. Stwarzają one twórcom łemkowskim możliwość poznania

²² *Mniejszości narodowe w Polsce. Informator*, Warszawa 1995, s. 223–227.

²³ J. Albin, J. Chudy, *Z genezy Stowarzyszenia Łemków...*, s. 142.

²⁴ „Nowe Podkarpacie”, 1997, nr 18, s. 6.

²⁵ „Gazeta Wyborcza”, 1997, nr 138, s. 4.

i wymiany myśli oraz prezentacji własnego dorobku artystycznego. Impreza ta na trwałe zadomowiła się już w pejzażu kulturalnym Podkarpacia.²⁶

Widoczne w mijającej dekadzie sukcesy rodzimych mieszkańców Łemkowszczyzny w odbudowie życia kulturalnego stanowią jednak niewystarczającą przesłankę dla snucia zbyt optymistycznych prognoz. Nie wiadomo jeszcze w jakim stopniu wzrost aktywności społecznej i kulturalnej społeczności łemkowskiej na Podkarpaciu w ostatnich latach jest odbiciem ogólnych procesów zachodzących wśród mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce w okresie transformacji ustrojowej i tworzenia społeczeństwa obywatelskiego, w jakim zaś zjawiskiem trwałym, opartym na własnym solidnym potencjale intelektualnym, organizacyjnym i materialnym. Charakterystyczna dla omawianej zbiorowości wielokierunkowość opcji narodowych i odpowiadających im struktur organizacyjnych oraz rozproszenie nie sprzyjają pełnemu wykorzystaniu jej sił i możliwości. Należy też zauważyć, że społeczność łemkowska na Podkarpaciu powiększa się obecnie bardzo wolno, w rezultacie czego stanowi ona niewystarczające zaplecze dla rozwoju jej aktywności kulturalnej i oświatowej. Większość Łemków przesiedlonych i rozproszonych w ramach akcji „Wisła” pogodziła się już ze swym losem i zdecydowała się pozostać na obczyźnie. Strony rodzinne stają się dla nich głównie elementem tradycji, symbolem podtrzymującym więź grupową. Z faktem tym w zasadzie pogodziły się już organizacje łemkowskie, które w swoich programach eksponują nie tyle konieczność powrotu z diaspory i zwrotu wysiedlonym skonfiskowanego przez państwo w 1949 roku mienia, co przede wszystkim odszkodowań za pozostawione na Łemkowszczyźnie ziemię, budynki i lasy.²⁷

Niezależnie od wymienionych wątpliwości wzmożona w bieżącej dekadzie aktywność społeczno-kulturalna Łemków na ich historycznym terytorium etnicznym, utraconym w latach PRL, zasługuje na odnotowanie i pozytywną ocenę. Potwierdza ona, że mimo wysiedlenia i długotrwałego poddania presji polonizacyjnej stanowią oni silną i prężną grupę zdecydowaną kultywować i umacniać swoją odrębność etniczno-kulturową, niezależnie od nurtujących ją podziałów w zakresie definiowania tożsamości narodowej. Odradzanie się rodzimego życia kulturalnego na Podkarpaciu i jego promieniowanie na całą społeczność przesiedlonych z Łemkowszczyzny stanowi niewątpliwie ważny czynnik hamujący proces wynarodowienia zwłaszcza tych, którzy zdecydowali się pozostać na obczyźnie. Jest ono także cenną wartością przywracającą temu regionowi jego historyczne wielokulturowe oblicze.

²⁶ „Zahoroda”, 1995, nr 1, s. 3–10.

²⁷ „Watra”, 1996, nr 1(122), s. 11; „Łemko”, 1993, nr 2, s. 12–16.